

Nr akt Ds. Kps. 921/47

282

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 14 sierpnia 1947 r. 194 r. w Katowicach

Sędzia Okręgowy Sledczy w Katowicach

~~z siedzibą w~~w osobie ~~prokuratora~~ sędz. W. Mędlewskiegoz udziałem Protokółanta ¹⁾ Stefana Krawczyka~~przy udziale stron ¹⁾~~

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, ~~prokurator odebrał~~ od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on

co następuje:

Imię i nazwisko: inż. Jan Pilecki

Wiek: 35 lat

Imiona rodziców: Szymon i Zinaida z d. Zarnowska

Miejsce zamieszkania: Lipiny, [REDACTED]

Zajęcie: dyr. techn. Polskiego Radia w Katowicach

Karalność: niekarany

Stosunek do stron: obcy

W obozie w Oświęcimiu przebywałem od 20 czerwca 1940 r. do października 1944 r. Z podejrzanym Karolem Seufertem zetknąłem się poraz pierwszy w czerwcu 1941 r. W tym bowiem okresie zostałem przydzielony do karnej kompanii na Blok 11, na którym to Bloku pod. Seufert był komandofurem. Niezwykle w czasie pobytu w obozie Seuferta znałem z nazwiska. Seufert cieszył się wśród więźniów jaknajgorszą opinią. Seufert w czasie apeli bił więźniów, kopał ich oraz szczuł psem. Miało to miejsce codziennie na podwórzu bloku 11. O ile Seufert czasami sam nie brał udziału w biciu to był jednak obecny i wydawał w tym kierunku polecenia 2 podległym sobie SS-manom. Osobiście nie widziałem, by pod. zabijał więźniów, jednak zaznaczyć muszę że na skutek bicia w czasie apeli, nie było apelu w czasie którego nie-zmarłoby kilku więźniów. W czasie apeli do więźniów nie strzelano. Mnie osobiście pod. uderzył wiele razy ręką wzgl. bykowcem. Bliższe dane o zachowaniu się pod. wobec więźniów może podać Maks Chlebiak Karwina, [REDACTED] który pełnił obowiązku fryzjera na Bloku 11.

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.²⁾ W tym miejscu upisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

W roku 1941, daty sobie dokładnie nie przypominam, mieszkańcy Bloku 11 zostali przeniesieni na Blok 5 a na przeciąg kilku dni, gdyż Blok 11 miał być odpluskwiony. Jeńców rosyjskich, około 600 pozostawiono w piwnicach tego bloku, przyczym pozostawiono tam również kilku lub kilkunastu Polaków. Blok ten był zagazowany przez 3 dni. Po 3 dniach blok ten otworzono. Jak mówił mi Chlebik i wielu innych więźniów których nazwisk niepamiętam jeńcy rosyjscy zostali w Bloku 11 zagazowani. Ponieważ Seufert był komandoführerem tj. komendantem bloku moim zdaniem musiał brać udział w zagazowaniu jeńców. Wiadomo mi, że Seufert wieszał na strychu Bloku 11 więźniów tzn. wykonywał karę dyscyplinarną polegającą na tym że więźnia wieszano na słupku z rękoma związanymi w tyle, przy czym więzień nogami nie dotykał podłogi. Więzień znajdował się w takiej pozycji od 1 do 2 godzin. W okresie mojego pobytu na Bloku 11 funkcję sztabendinsty pełnił niejakiś Brunon Banaś zam. obecnie w Gliwicach, który może znacznie więcej zapodać szczegółów niż ja.

Z podejrzanym Kurtem Müllerem spotkałem się poraz pierwszy pod koniec 1943 wzgl. z początkiem 1944 r. na Bloku 11. Müller pełnił funkcję jednego z trzech Blockführerów. O Müllerze żadnych szczegółów odnośnie jego zachowania się w obozie powiedzieć nie mogę. Bliższych szczegółów o nim udzielić mogą wyżej wspomniany Chlebik oraz Jerzy Poziemski wzgl. Podziemski, naczelnik wydz. adm. w Muzeum Państw. w Oświęcimiu.

Z pod. Ottonem Lätsch zetknąłem się w 1944 roku na Bloku 11, był on na bloku tym około 2 miesięcy. Żadnych szczegółów o jego zachowaniu się powiedzieć nie mogę. Bliższe dane mógłby ewent. udzielić Janusz Hryniewicz zam. w Toruniu.

Wiecej w tej sprawie nie wiem.

Wojciech Sulech.